

Góry dla nartobiznesu...?

Do Sejmu trafiły dwa niezależne projekty ustaw, które umożliwiłyby wywłaszczanie właścicieli gruntów, blokujących stoki narciarskie.

Do Sejmu trafiły dwa niezależne projekty ustaw, które umożliwiłyby wywłaszczanie właścicieli gruntów, blokujących stoki narciarskie.

Jeden z projektów zleciły przygotować Polskie Koleje Linowe. Prezes PKL, Andrzej Laszczyk uważa, że nowe prawo górskie dawałoby możliwość wywłaszczeń na cele sportowe. Gdyby właściciel nie zgadzał się oddać ziemi, gmina miałaby prawo ją przejąć i przekazać inwestorom, którzy część zysków odprowadzaliby do jej kasy.

Również Liga Polskich Rodzin na czele z Romanem Giertychem, który jest wielkim miłośnikiem narciarstwa zjazdowego, przegotowała projekt ustawy, której celem jest ułatwienie wykorzystania stoków górskich pod budowę wyciągów narciarskich. Zgodnie z tym projektem właściciel nieruchomości, który zamierza uruchomić wyciąg narciarski, może żądać ustanowienia na cudzej sąsiedniej nieruchomości służebności gruntowej. Chodzi zarówno o możliwość swobodnego przejazdu, jak i o możliwość zainstalowania urządzeń technicznych koniecznych do funkcjonowania wyciągu, zaśnieżania, oświetlania i zabezpieczenia trasy narciarskiej. Powinno to nastąpić w drodze umowy, a dopiero w przypadku, gdy obie strony nie dojdą do porozumienia, w grę wchodzić będzie przymus sądowy. Roman Giertych przekonuje o tym, że takie rozwiązania są konieczne ze względu na niezwykle istotny interes publiczny i ogólnonarodowy.

Przeciw takim rozwiązaniom zaprotestowali zakopiańscy górale, którzy uważają, że wprowadzenie takiej ustawy w życie pozwoli na realizację kosztem obywateli hobby dla wąskiego grono ludzi. Według Kacpra Gąsienicy-Byrcyna działalność rozrywkowa pewnej grupy ludzi będzie się odbywać kosztem ograniczania prawa konstytucyjnego innych.

Pomysły parlamentarzystów z LPR-u i przedstawicieli nartobiznesu uważamy za skandaliczne. To jawne pogwałcenie praw obywatelskich właścicieli działek, którzy, jak się może okazać mimo braku chęci skorzystania z dobrodziejstw narciarskiego wyciągu, mogą zostać do tego przymuszeni, a w konsekwencji nawet pozbawieni swojej ziemi.

Co stanie się z gospodarzami, którzy mają inne pomysły na turystykę, taką która nie jest związana z narciarstwem zjazdowym, na turystykę ekologiczną lub agroturystykę. Czy zostaną zmuszeni do porzucenia swoich zajęć?

Wprowadzenie w życie pronarciarskich ustaw jest równoznaczne z promowaniem jednostronnej, inwazyjnej turystyki na terenie całych polskich gór. Jeśli takie prawo zacznie obowiązywać można spodziewać się, że każda góra w Polsce będzie miała swój wyciąg. Pytamy czy takie pomysły grożą również terenom Skarbu Państwa? Czy one też będą za niedługo wyłączane pod budowę tras narciarskich? Czy Kasprowemu Wierchowi grozić może kolejna budowa, jeszcze kolejnego wyciągu?

Nie od dziś wiadomo było, że przedstawiciele nartobiznesu mało lub wcale nie obchodzi stan przyrody w górach, teraz jednak można się przekonać, że niewiele obchodzi ich również los ludzi mieszkających w górach.